Ner 159. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 15 LIPCA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i świąt uroczy. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.



Imiona Rzymskie.
Jutro N. M. P. Szkaplerznej.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dzierzysława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
13	6	27 ' 6''', 101	+ 12°, 5	4''', 58	Pn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	5, 663	+ 20, 6	4, 31	ZPn. Zachodni słaby	,,	
	10	5, 566	+ 12, 2	6, 27	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
14	6	6, 127	+ 15, 1	5, 95	Pn Zachodni słaby	,,	
	2	6, 685	+ 19, 4	4, 21	PPn Zachodni mocny	Chmury	
	10	6, 934	+ 14, 4	5, 01	,, słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 10 *Lipca.* —

JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Król., wczoraj przed wieczorem wrócił od wód zagranicznych do Warszawy; dziś przed południem na pokojach zamkowych znakomite osoby wojskowe i cywilne powitały Xięcia Jegomości.

— *Londyn* 28 *Czerwca.* —

W dniu 20 b. m. otworzono uroczyście nowy kamienny most, który to miasto połącza z Salford. Most ten otrzymał nazwisko mostu Wiktoryi.

Znakomite damy otworzyły w tych dniach rodzaj targu na dochód jednego z tutejszych domów sierot. Damy te przedają rozmaite towary, które dobroczynne osoby składają w urządzonych na ten cel kształtnie ozdobnych namiotach.

Statek *Great Western* przywiózł wiadomości z New Yorku z dnia 14 b. m. wiadomości o stanie handlu w Stanach Zjednoczonych brzmią ciągle jeszcze niepomyślnie, i ponieważ spodziewano się, że główne domy handlowe w Anglii nie zechcą daléj otwierać kredytów, obawiano się przeto coraz większego braku pieniędzy i strat, jakie właściciele bawełny ponieść mogą w skutku tego.

Rzecz pospolita Texas postanowiła rozpocząć układy z Mexykiem. W tym celu wysłano pułkownika Bee do Veracruz, gdzie przyjął go z polecenia rządu jenerała Guadelupe Vittorya gubernator miasta; pułkownik oczekiwać tam będzie postanowienia, czy go zechcą przyjąć w stolicy lub nie. Polecono mu układać się o przyznanie niezawisłości rzeczypospolitéj texyańskiej, co już jak wiadomo Santana przyrzekł texyanom kiedy go wypuszczono z niewoli. Obawiają się jednak, że teraz Bustamente przez zazdrość dla Santany opierać się będzie zatwierdzeniu jego przyrzeczeń. Gdyby zaś chciano raz jeszcze spróbować ujarzmić Texas, mniemają, że armia mexykańska w złym znalazłaby się stanie, ponieważ Texas może bardzo prędko wystawić armię z 5000 ludzi i poprzeć ją flotyllą z kilku okrętów wojennych i innych statków. Prócz tego z przychylności dla Texyan posłów engielskiego i francuzkiego w Mexyku, tudzież odwiedzin ja-

nerała Baudin w Gawelston, wnoszą, że w krótce nastąpi przyznanie nowéj rzeczy pospolitéj przez Anglię i Francyę.

— *Madryt* 18 *Czerwca.* —

Dzisiejsza gazeta dworska donosi, że otrzymano raport od xięcia Victoryi (Espartero) donoszący o wzięciu Amurrio, Arciniega i Balmaseda.

Owdowiała królowa, odbędzie dziś przegląd dwóch batalionów przeznaczonych na wzmocnienie środka armii.

Rząd wydał wyrok zniesienia stanu oblężenia Kadyxu. Spodziewa się tym środkiem wywrzeć wpływ na wyborców i skłonić ich do wybrania członków umiarkowanego stronnictwa.

Przy oblężeniu Montalban (skąd wojsko Królowéj wyszło) oznaczyła się bohaterską odwagą 22 letnia dziewica, Marya Cirugeia. Uzbrojona fuzyą utrzymywała przez kilka dni natarczywy ogień i wtenczas dopiero ustąpiła z wyłomu, gdy w skutek wycieńczonych sił wpadła w gorączkę. Komendant twierdzy kazał jéj oddawać wszelkie honory officerskie a konwoj z podoficera i 4ch ludzi odprowadził ją do szpitala kobiet. Spodziewają się ją uratować.

— *Dnia* 18 *Czerwca.* —

Królowa odbyła wczoraj przegląd dwóch batalionów przeznaczony na wzmocnienie armii centralnéj; nie okazało się przy tém żadne zamieszanie.

— *Dnia* 21 *Czerwca.* —

Correo nacional zawiera następujący list z Sewilli z dnia 15 w którym czytamy: «Mieliśmy szczęście przez cały dzień oglądać w murach naszych xięcia Nemours. JKWysokość, przybył tu z Kadyxu na statku parowym *Peninsula.* Podróż była bardzo burzliwą a upał nadzwyczajny. Oprócz wielu pasażerów znajdowało się 100 żołnierzy na pokładzie, a bardzo szczupłe były zapasy żywności i wody. Xiąże wylądował o godzinie 7méj wieczorem, a następnego dnia z rana zwiedził katedrę, po południu zwaliska starego rzymskiego miasta Italica, a wieczorem był na przedstawieniu dwóch pierwszych aktów opery «*Mojżesz.*» Tutejszy konsul francuzki, Hiszpan rodem i osiadły tu oddawna kupiec, oświadczył żal swój, że nie rozumie po francuzku, ale zdziwił się bardzo przyjemnie, kiedy xiąże który dobrze mówi po hiszpańsku przemówił do niego tym językiem.

— *Bajonna* 22 *Czerwca.* —

Don Carlos w dniu 18 z rana opuścił Durango o godzinie 7 z rana dla przejrzenia linii karlistowskiéj aż po Orozo i Llodio, dziś wrócił tam znowu. Garnizon Bilbao nic nie przedsiewziął, chociaż Don Carlos i xiężna Beira prawie pod samą twierdzą przejeżdzali.

— *Alexandrya* 7 *Czerwca.* —

Jeden z statków parowych paszy przybył tu przed trzema dniami z Alexandretty z depeszami Ibrahima paszy do Mehmeda Ali, który przeczytawszy je, wydał natychmiast rozkaz Mustafie paszy, aby się zajął wyprawieniem floty pod żagle. Potem zwołał jeneralnych konsulów, aby im donieść o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich i odczytał im depeszę Ibrahima paszy o tym wypadku. W depeszy pisanéj 31 maja naczelny wódz donosi ojcu swemu, że armia turecka posunęła się ku Aiotab, i opanowała trzy syryjskie wioski, że chcąc przekonać się o istocie tego wypadku, wysłał pułk jazdy, który przyjęto wystrzałami z ręcznéj broni pułku tureckiego, który się w tych wioskach obwarował. Wtedy Ibrahim pasza rozkazał natychmiast Solimanowi paszy posunąć się z swoim korpusem dla zasłonienia odwrotu garnizonu z Aintab, który miał pozostać w miejscu obwarowanem, aż do rozpoczęcia napadu ze strony Turków. Po przedstawieniu konsulom depeszy Ibrahima paszy, Mehemed Ali oświadczył im stanowczo, że z powodu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich przez Turków, postanowił siłą oprzeć się sile. Ta wiadomość sprawiła wielkie wrażenie między mieszkańcami. Dalsze szczegóły oprócz wymienionych wiadomości z depeszy, nie są wiadome, nikt bowiem nie otrzymał listów z Alexandretty. Alexandrya napełniona jest wojskiem, które ciągle przybywa, ale zaraz siada na okręta nie mając nawet czasu do odetchnienia. Zapewniają, że rząd zawerbował dla armii Ibrahima paszy mnóstwo beduinów w Egipcie i Syryi, z żołdem 100 piastrów co miesiąc z góry.

Rozmaitości.

Rozbójnicy w Węgrzech.

Pan Eugeniusz v. B. — bogaty dziedzic, jechał właśnie z Grosvardein do swojego

letniego mieszkania nie daleko od tego miasta. Jechał tylko sam z woźnicą, własnemi końmi, piękną czwórką, która już nie raz odbyła drogę z miasta do dóbr pana B. W miejscu korzystném do takiego przedsięwzięcia, powóz został zatrzymany przez pięciu uzbrojonych i zażądano od pana B., aby oddał pieniądze. Nie można było myśleć o oporze, wypadało uczynić zadość tak bezwarunkowemu żądaniu; ale pan B. przypadkiem miał bardzo nie wiele pieniędzy przy sobie; i zawiedzeni w oczekiwaniach zbójcy pomimo najściślejszych przeszukiwań powozu i kieszeń pana B. nie odkryli większéj ilości gotówki. Rozgniewani, że im się nie powiodła wyprawa, postanowili wynagrodzić sobie przywłaszczeniem powozu i koni, oświadczyli przeto panu B., że może pieszo odbyć niedaleką już drogę do swojéj posiadłości i zarazem, że summę jakiéj dziś nie dostaje przyjdą sami odebrać od niego. Po téj nie pocieszającéj wiadomości rozbójnicy wsiedli do powozu, jeden zajął miejsce na koźle, wziął cugle i w kilka chwil znikli przed okiem właściciela i jego sługi.

Pan B. przybywszy nieco zmęczony do swéj posiadłości znalazł tamże wesołe towarzystwo przyjaciół, częścią cywilnych częścią wojskowych, którzy z sąsiedztwa przybyli, aby go niespodzianie odwiedzinami zadziwić. Przybyli oni już dniem pierwéj, i niecierpliwie oczekiwali powrotu równie wesołego, jak gościnnego gospodarza. Naturalnie po pierwszych przywitaniach rozmowa zwróciła się do przypadku, który właśnie spotkał pana B. na gościńcu, a kiedy pan B. dodał jeszcze ostatnią groźbę, dowódzcy rozbójników, wszyscy zgodzili się na to zdanie, że odwiedziny zbójców nastąpią zapewne wkrótce i to w znacznéj liczbie, i że wypada przygotować się na ich przyjęcie ile możności jak najlepiéj. Natychmiast przystąpiono do potrzebnych przygotowań, aby przyjąć zbójców nietylko silnie, ale nadto, aby ich wszystkich pochwytać i zasłużonéj karze oddać. Najpierwéj wszyscy goście postanowili pozostać w domu p. B. — a nawet powiększyć swe siły sekretnemi zaproszeniami przyjaciół z sąsiedztwa. Dalej przystąpiono do uzbrojenia ludzi zdolnych do walki, do czego dobrze opatrzony gabinet myśliwski gospodarza dostateczny podał materyał. Następnie wszystkie przystępy i zajazdy opatrzono w sposób usposabiający je do wytrzymania zbrojnéj napaści, każdy z osady otrzymał pewne stanowisko, którego nie miał odstępować. Główne wejście zamku miało być za zapadnięciem nocy jasno oświecone, okolice osadzono strażą, aby jak najprędzéj można było dowiedzieć się w zamku, o zbliżaniu się nieprzyjaciela, którego zaraz ze wszech stron postanowiono dobrze kierowanym ogniem powitać.

Wpośród tych wszystkich przygotowań dzień zbliżył się do schyłku i noc powoli zaczęła rozciągać swe cienie. Niespodziewano się wprawdzie tak prędko napaści rozbójników, postanowiono jednak czuwać na przemian przez całą noc. Do północy było zupełnie cicho i pozostała pod bronią część osady, niecierpliwie i w natężeniu oczekiwała dalszego biegu rzeczy. — w tém nagle usłyszano z razu w odległości, potém coraz bliżéj tentent powozu i koni w galopie biegnących, a potém nagle zadrżały główne drzwi zamkowe, jakby od gwałtownego uderzenia taranem. W mgnieniu oka wszyscy byli na nogach, a każdy na swojém stanowisku. Podług uradzonego planu, aby zbójców przyjąć ogólną salwą na jasno oświeconym dziedzińcu, otworzono drzwi i — wjechały cztery pianą okryte konie, ciągnące powóz podróżny, w których odrazu poznano dobrze znanych karoszów, które w południe zostały razem z wozem przez rozbójników zabrane. Naturalnie przystąpiono zaraz do bliższego rozpoznania rzeczy, ale któż opisze zadziwienie obecnych, kiedy ujrzano na koźle rozciągniętego bez przytomności człowieka, a zaś w powozie czterech innych; którzy także byli zupełnie bez zmysłów. Pan B. — i kuczer jego poznali natychmiast, że to byli bohatérowie wczorajszego napadu. Jakim sposobem wpadli w ten stan odrętwienia, a konie wróciły z powozem do zamku, było nieodgadnioną tajemnicą, aż dopiero pan B. przypomniał sobie powód swojéj podróży do Groswardein i tym sposobem znalazł klucz zagadki. Mieszkania i stajnie w zamku p. B. oddawna zamieszkiwane były przez niezmierne mnóstwo szczurów, których podług zwyczaju, starano się wygubić za pomocą arszeniku. Przytémjednakże nie zważano, że szczury tym sposobem potrute uciekają do swoich nór zdychają tam i gnijąc napełniają powietrze wyziewami zgubnemi dla ludzi i koni. Aby temu zaradzić, pan B — idąc za radą jednego z swoich przyjaciół, kazał sobie w aptece w Groswardein zaprawić baryłkę zwyczajnéj wódki stosowną ilością cu-

kra i opium, w zamiarze postawienia szczurom téj smacznéj przyprawy, aby przywabione zapachem szczury bez obawy wychodziły z swoich kątów i mogły być zabijanemi. Zbójcy przy przewracaniu powozu zabrali baryłkę zaprawionéj wódki, i bez wątpienia za zdrowie chojnego właściciela porządnie z niéj pociągnęli. Trunek nie chybił w skutku, jak tego dowodził stan pięciu zbójców, a wierne rumaki nie kierowane już niczyją ręką i bezwątpienia pociągane naturalnym instynktem, zwróciły się na dobrze znanéj drodze, i wpośród nocy i mgły trafiły do miłego domu swego pana.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Lipca.

Popiel Hipolit ob., Michałowski Fr., jenerał ros., z Polski; — Olizar Józefa hr., z Kijowa; — Mahler Ferd., Heess Karol, Thiel Wilh., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dembińska Helena, Feręziewicz Antoni, Jordan Henryk, Kalinkowski, Pietrzycki Józef. do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4071.

WDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w skutek uchwały Senatu Rządzącego z dnia 25 czerwca r. b. Nro 3519 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 24 b. m. i r. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w entrepryzę obmurowania i wewnętrznego uporządkowania cmentarza parafialnego przy kościele w Bolechowicach *praetium liciti* złp. 1049 gr. 8 naznacza się, chęć licytowania mający złożyć na *vadium* $\frac{1}{10}$ część pomienionéj kwoty w ilości złp. 105, o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 11 Lipca 1839 r.

Senator Prezydujący
SOBOLEWSKI.
Za Referendarza *Raiski.*

Nro 805. PREZES SĄDU III. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dopełnieniu reskryptu Senatu Rządzącego w dniu 13 czerwca r. b. do L. 2572 wydanego, ogłasza się niniejszem konkurs na posadę komornika sądowego; życzący przeto na téj posadzie bydź umieszczonemi, mają prośby swoje z udowodnieniem złożonego examinu pełnionéj dotąd (jeżeli ją sprawowali) służby publicznéj i zaświadczeniem dobréj konduity w przeciągu dni 14 podać.

W Krakowie dnia 22 czerwca 1839 r.

W zastępstwie Prezes Sądu Appellacyjnego
MĄKOLSKI.
Sekr. Sądu III. Instancyi
(3r.) *Syklowski.*

Dnia 18 lipca roku b. o godzinie 10 z rana w mieście okręgowém Chrzanowie w rynku, bydła rogatego sztuk cztéry sprzedane; a zaś dnia 19 t. m. i r. o godzinie 11 z rana, w wsi Radwanowicach w Dystrykcie Krzeszowickiem, gruntu ornego zagonów trzydzieści w drodze exekucyi sądowéj na lat trzy przez publiczną licytacyą wydzierżawione zostaną.

Chrzanów dnia 8 Lipca 1839 r.

And. *Borelowski* K. S. Okr.

Doniesienia prywatne.

Podpisany w dniu 18tym sierpnia 1837 r. wystawił solo wexel na rzecz J. Rapeport na złp. 3100, gdy atoli wexel rzeczony tak przez opłaty nań poczynione jak przez compensacye różnych należytości mnie od J. Rapeport przypadających już jest umorzonym, J. Rapeport mi zaś takiego do dziś dnia niezwrócił, ostrzegam przeto niniejszym każdego by wexlu rzeczonego nie nabywał i nie przyjmował, oświadczając zarazem iż gdy walutę wexlu tego J. Rapeportowi już wypłaciłem i takowy przeto za nieexystujący i umorzony uważanym być winien.

Samelsohn.

Losów do 80téj Król. Pruskiéj klassycznéj *Loteryi* nabyć można u podpisanego w Król. Prus. biórze pocztowém.

(3r.) *Rechefeld.*